

## NIELEGALNI MIGRANCI SZTURMUJĄ HISZPAŃSKIE ENKLAWY W AFRYCE PÓŁNOCNEJ

- Ponad 300 nielegalnych migrantów szturmowało w tym tygodniu granicę pomiędzy Marokiem i hiszpańską enklawą Ceutą, w trakcie interwencji ucierpieli hiszpańscy funkcjonariusze, którzy mieli być obrzucani m.in. butelkami z kwasem;
- To już kolejna w ostatnim czasie tak brutalna oraz przeprowadzona na masową skalę próba wdarcia się dużej grupy osób na teren Ceuty;
- Jednocześnie władze w Madrycie zapowiadają zmiany w systemie bariery granicznej, przede wszystkim w zakresie likwidacji przywróconego w 2013 r. drutu kolczastego, tak aby wspinający się na płot nielegalni migranci nie odnosili poważnych obrażeń.

Około 300 nielegalnych migrantów z Afryki dokonało szturmu na barierę graniczną oddzielającą hiszpańską enklawę Ceutę od terytorium Maroka. Poszkodowanych zostało sześciu hiszpańskich funkcjonariuszy, którzy mieli być m.in. obrzucani butelkami z kwasem. Kilku szturmujących również zostało poszkodowanych, przede wszystkim w trakcie pokonywania samego muru zabezpieczonego ostrymi elementami, co ciekawe mającymi uniemożliwić wspinanie się. Działania nielegalnych migrantów miały zostać podjęte w momencie, gdy policjanci z Maroka rozpoczęli tradycyjną modlitwę związaną z obecnym muzułmańskim świętem Id al-Adha (święto ofiarowania).

W odpowiedzi na obecne wydarzenia, rozgrywające się w Ceucie, szef lokalnych władz Juan Jesus Vivas zażądał w czwartek od rządu Pedra Sancheza pilnych działań wspierających w celu ochrony granicy z Marokiem, przez którą masowo wdzierają się afrykańscy migranci. Szef regionalnego rządu przypomniał również władzom w Madrycie, że było to już drugie wtargnięcie, które miało miejsce w ciągu ostatniego miesiąca, w trakcie którego doszło do ataku na przedstawicieli interweniującej na granicy formacji Guardia Civil.

Burmistrz Ceuty odniósł się również do wspomnianego przygotowania szturmujących nielegalnych imigrantów wskazując, że używali oni masowo palonego wapna oraz kwasu solnego przeciwko interweniującym żandarmom. Vivas wezwał rząd Sancheza do wysłania dodatkowych sił porządkowych do ochrony granic. Przypomniał też, iż lokalny ośrodek dla migrantów, tzw. CETI, który może przyjąć około 500 osób, jest przepełniony. Obecnie znajduje się w nim 1200 migrantów.

**Czytaj też:** [Hiszpania głównym kierunkiem nielegalnych migracji](#)

To już kolejna, tak głośna sprawa wokół problemu presji migracyjnej wobec Ceuty i Melilli, z którą w ostatnich latach i miesiącach muszą mierzyć się władze w Madrycie. Co więcej, nawet ponad sześciometrowa bariera graniczna, a także zastosowanie m.in. drutu kolczastego nie powstrzymują jak widać nielegalnych migrantów przed próbami przedostania się z terytorium Maroka do enklaw.

Szturmujący stają się przy tym bardziej agresywni, co pokazują ataki wymierzone zarówno w samych funkcjonariuszy jak i ich sprzęt, np. pojazdy. Nielegalni migranci, głównie młodzi mężczyźni, używają

przy tym "koktajli Mołotowa", a nawet substancji parzących, których skutki są podobne do działania kwasu. Jednocześnie ich działania są lepiej przygotowane pod względem rozpoznania struktury bezpieczeństwa granicy. Wydarzenia z zeszłego miesiąca, również w Ceucie, miały miejsce na wąskim odcinku granicy, którego ze względu na ukształtowanie terenu nie monitorują kamery, umieszczone po hiszpańskiej stronie. Obecnie do ataku doszło w momencie, gdy miały się rozpocząć praktyki religijne funkcjonariuszy z Maroka. Co więcej, sami nielegalni migranci są wyposażeni w narzędzia do niszczenia elementów bariery granicznej.



Fot. Hiszpańskie MSW

W kontekście tego rodzaju incydentu oraz zagrożenia życia i zdrowia hiszpańskich funkcjonariuszy, rodzą się dalsze pytania związane z postawą hiszpańskich polityków względem bezpieczeństwa granic. Obecnie rządzący w Hiszpanii, na czele z reprezentującym socjalistów premierem Pedro Sanchez, zapowiadali bowiem modyfikację ogrodzeń na granicy hiszpańskiej enklawy Ceuty i Melilli. Jak podała agencja AFP, ma ona polegać na usunięciu kolców i ostrzy wieńczących te ogrodzenia. Powodują one bowiem niebezpieczne, śmiertelne w niektórych przypadkach, rany u forsujących je ludzi. Jednak tego rodzaju pomysły spotykają się z krytyką związków zawodowych policjantów oraz lokalnych władz, np. Melilli.



Fot. Hiszpańskie MSW

Używanie drutu kolczastego, jako wzmocnienia barier granicznych w Ceucie oraz Melilli ma w Hiszpanii już długą historię. W 2005 r. inny rząd socjalistyczny, premiera Jose Luisa Zapatero pozbył się tego rodzaju elementów zabezpieczających. Jednak wraz z powrotem do władzy centroprawicowego rządu, na czele z premierem Mariano Rajoyem ponownie dokonano instalacji tego typu zabezpieczeń. Co ciekawe, kontrowersje są związane nie tylko z samym drutem kolczastym. W lutym 2014 r., po śmierci 15 szturmujących granicę nielegalnych migrantów, w Hiszpanii rozgorzała debata polityczna na temat używania tzw. gumowych kul przez funkcjonariuszy strzegących granic enklaw. Pojawiały się obiekcje co do potencjalnej „brutalności” strzegących granic funkcjonariuszy, wysuwane przez ówczesną lewicową opozycję oraz organizacje zajmujące się prawami człowieka. Ostatecznie, ówczesny hiszpański minister spraw wewnętrznych Jorge Fernandez Diaz przyznał, że funkcjonariusze nie powinni byli strzelać gumowymi pociskami do nielegalnych migrantów.

**[Czytaj też: Śmiercionośne gumowe pociski. Nowe standardy potrzebne od zaraz](#)**

Należy przypomnieć, że również w zeszłym miesiącu w Ceucie, jednej z dwóch (obok Melilli) hiszpańskich enklaw, zlokalizowanych w Afryce Północnej doszło do gwałtownego szturmu zabezpieczeń granicznych. Wzięła w nim udział grupa kilkuset (ok. 600) nielegalnych migrantów, która w sposób agresywny zaatakowała interweniujących hiszpańskich funkcjonariuszy. Pięciu z nich, należących do formacji Guardia Civil, musiało być poddanych hospitalizacji, a kolejnym dziesięciu miano udzielić pomniejszej pomocy medycznej. W szpitalu znalazło się również 16 nielegalnych migrantów, zaś Hiszpański Czerwony Krzyż podał później, że w czasie starć ze służbami bezpieczeństwa w sumie ucierpiało 132 osób.

W samym tylko środowym incydencie z grupy około 300 Afrykańczyków, którzy podjęli próbę wdarcia się do Ceuty przez ogrodzenia graniczne, ostatecznie ponad 100 udało się dotrzeć do miasta. Większość zgłosiła się do CETI. Od 1 stycznia do 15 lipca b. roku ogrodzenia na granicy enklawy Ceuty

i Melilli sforsowało 3 125 nielegalnych migrantów, podczas gdy 16 872 dotarło do śródziemnomorskich wybrzeży Hiszpanii drogą morską. Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji podaje natomiast, że od początku tego roku przybyło łącznie do Hiszpanii ponad 22 700 migrantów - trzykrotnie więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Według danych MSW w Madrycie w tym roku nielegalnie do Hiszpanii dostało się 29,6 tys. migrantów, czyli ponad dwa razy więcej niż w okresie styczeń-lipiec 2017 r. Do Ceuty w tym roku dostało się, bez ważnych dokumentów, blisko 1400 obcokrajowców.

PAP/jr